

Ks. dr Marek Raszewski
(19 VI 1971 – 10 VII 2022)

„Uwiodłeś mnie, Panie!
A ja pozwoliłem się uwieść...”
(Jr 20,7)

Biblia była stale obecna w rękach Księdza Marka, a każdy, kto Go poznał, zapamiętał, że jego nauczanie było biblijne. Jaka była droga tego Kapłana, który rok temu – jak to się mawia na Śląsku – obchodził Abrahama, czyli skończył lat pięćdziesiąt, a w tym srebrny jubileusz święceń?

Ksiądz dr Marek Raszewski urodził się 19 czerwca 1971 r. w Turku. Jego rodzice – Wiesława i Jadwiga – byli ludźmi głęboko wierzącymi, oddanymi Kościołowi i Ojczyźnie, a także bardzo gościnnymi. Każdy, kto chociaż raz za gościł w ich w domu w Paździerowicach, doświadczył tej serdeczności i dobrze ją zapamiętał. Śp. Wiesław Raszewski był także zaangażowany w samorządową działalność lokalną i miejscową radę parafialną. Te piękne cechy i zapał przekazali swoim dzieciom: Andrzejowi, Markowi i Agnieszce. Najstarszy syn zginął tragicznie w wieku nastoletnim. To mocno wstrząsnęło młody wówczas Markiem. Ukojenie i umocnienie cała rodzina znalazła w wierze w Chrystusa Zmartwychwstałego, a także trosce miejscowych kapłanów, zwłaszcza ks. prał. Kazimierza Tartanusa.

Ukończone szkoły podstawowe i średnie w Turku pozwoliły Księdzu Markowi rozpocząć studia w WSD we Włocławku. Już tam objawiła się jego wielka miłość do Pisma Świętego. Seminarium naukowe rozpoczął u ówczesnego rektora seminarium, ks. prof. dra hab. Mariana Gołębiewskiego, obecnego arcybiskupa seniora wrocławskiego. Rektor zaczął w młodej pnącej się latorośli biblijnej to, w czym sam się specjalizował, czyli miłość do proroków Starego Testamentu. Owocem tego szczepu była praca magisterska pt. *Obraz fałszywych proroków w świetle Księgi Jeremiasza* (1997). Z tym prorokiem i jego księgą Ksiądz Marek związał się już na stałe, nie tylko naukowo i duszpastersko, ale także egzystencjalnie. Dlatego przywołany cytat na początku wspomnienia pochodzi z tego proroctwa. Prawdziwie pozwolił się ująć za rękę i poprowadzić swojemu Panu po drodze powołania. I tak jak Jeremiasz, Ksiądz Marek mówił zawsze odważnie i bez wahania to, co pochodziło od Boga.

Po święceniach kapłańskich, które przyjął 17 maja 1997 r. z rąk bpa Bronisława Dembowskiego, rozpoczął wikariuszowską posługę w parafii pw. św. Wojciecha w Sieradzu-Męce. Dał się tam poznać jako zawsze uśmiechnięty kapłan pełen zapału, empatii i gotowości do pomocy. Po dwóch latach został wysłany na specjalistyczne studia w INB KUL. Tam już w pierwszym tygodniu zgłosił się na seminarium doktoranckie w katedrze ksiąg prorockich, prowadzonej wówczas przez o. prof. dra hab. Gabriela Witaszka CSsR. Rozpoczęło się wówczas pogłębione studium języków hebrajskiego i greckiego (do których Ksiądz Marek od dawna żywił wielką pasję), egzegezy i teologii biblijnej oraz poszukiwanie tematu rozprawy doktorskiej. Bardzo ożywione spotkania seminaryjne, kontynuowane u ks. prof. dra hab. Antoniego Troniny, zrodziły znakomity temat, którego punktem wyjściowym była oczywiście Księga Jeremiasza. Ostateczna wersja tematu to *Edom w świetle wypowiedzi proroków Starego Testamentu*. Z fascynacją zbierał materiały do swojej pracy, poznawał historię i kulturę narodów starożytnego Bliskiego Wschodu, czytał uważnie Stary Testament, aby z kolejnych ksiąg prorockich wyłuskać teksty odnoszące się do Edomitów. W ten sposób zgłębiał proroctwa Izajasza, Ezechiela, Amosa, Abdiasza, Malachaisza. Dla swoich kolegów na seminarium naukowym był przykładem benedyktyńskiej pracy. Należy zaznaczyć, że zagadnienie podjęte w pracy doktorskiej było całkowicie pionierskie w naszej biblistyce. Dysertacja została obroniona 8 października 2004 r. na KUL z wynikiem bardzo dobry.

Po skończonych studiach Ksiądz Marek powrócił do diecezji i rozpoczął posługę wikariuszowską (Chodecz, Konin, Lubień Kujawski). Był także rektorem kościoła pofranciszkańskiego w Nieszawie, a w końcu proboszczem Parafii Chrystusa Króla we Włocławku. Tę posługę pełnił przez dziesięć lat. Każde z tych miejsc było dla niego wielką okazją do apostołatu biblijnego. Biskup ordynariusz, doceniając zdolności i zaangażowanie Księdza Marka w tym zakresie, powołał go na stanowisko moderatora Dzieła Biblijnego im. św. Jana Pawła II w diecezji włocławskiej. To rozpało w nim jeszcze większy charyzmat w służbie Słowa Bożego. Prowadził w wielu miejscach diecezji, a także i poza nią, liczne spotkania, prelekcje i pogadanki biblijne, które przyciągały naprawdę szerokie grono słuchaczy. Większość z nich była wzbogacona odpowiednimi materiałami, np. zwojem Tory, judaikami, kopiami artefaktów z Bliskiego Wschodu, mapami czy zdjęciami pochodzącymi z jego prywatnych zbiorów. Wszystko to było także starannie dokumentowane na stronie internetowej Dzieła Biblijnego. Do największych inicjatyw należała coroczna organizacja Tygodnia Biblijnego z Narodowym Czytaniem Pisma Świętego, w które angażował duchownych

i świeckich. Bardzo często patronem honorowym tych przedsięwzięć był bp Wiesław Mering, co świadczyło o pełnej aprobacie dla posługi Księdza Marka.

Posługa Księdza Marka miała także wymiar akademicki i naukowy. Prowadził zajęcia na Wydziale Teologii UMK w Toruniu i Studium Teologii w Koninie. Był promotorem wielu prac licencjackich i magisterskich. Jest także autorem artykułów, w których wykazywał się wiedzą biblijną w zakresie literatury prorockiej i mądrościowej ST. Opublikowane zostały w tak znamienitych czasopismach jak *Verbum Vitae*, *Scriptura Sacra* czy *Paedagogia Christiana*, a ponadto w księgach pamiątkowych, w których wyrażał wdzięczność swoim wykładowcom. Ksiądz Marek został także włączony w zespół autorów czterotomowego dzieła *Teologia Starego Testamentu*, w którym zamieścił dwa artykuły. Ponadto jest autorem kilku recenzji i przyczynków popularnonaukowych.

Apostolat biblijny Księdza Marka miał także wymiar medialny. Oprócz wspomnianego prowadzenia strony internetowej Dzieła Biblijnego udzielał chętnie i systematycznie wywiadów w ramach prowadzonych przez niego inicjatyw. Na szczególną uwagę zasługuje jego współpraca z Radiem Maryja i Telewizją Trwam. Przez szereg lat prowadził audycje „Słuchając Słowa”, „Słowo życia” oraz wykłady w „Namioście Słowa” i Telewizyjnym Uniwersytecie Biblijnym (katedra „Pytania do Biblii”). Z właściwym sobie spokojem, ale i z fascynacją objaśniał teksty Pisma Świętego, dążąc nie tylko do tego, aby stało się ono zrozumiałe, ale aby Słowem Bożym naprawdę żyć, aby pozwolić się „uwieść” Słowu – Chrystusowi.

Pismo Święte i apostolat biblijny nie był jedyną – jeżeli można tak się wyrazić – pasją Księdza Marka. Już w czasach szkoły średniej rozbudziło się w nim pragnienie studiowania biologii – nauki o życiu. Na co dzień przejawiało się to w miłości do roślin. Już w konwikcie na KUL gromadził wyszukane i rzadkie okazy, o które pieczołowicie dbał. Zdobyta i w tym zakresie wiedza pozwoliła mu hodować gatunki, które trudno było znaleźć nawet w wyspecjalizowanych hodowlach. Czułość, z jaką Ksiądz Marek pielęgnował rzadko spotykane rośliny, świadczy o jego wrażliwości.

Kolejną pasją Księdza Marka było malarstwo. Objawiło się to już w młodzięcym wieku, kiedy podejmował pierwsze próby w tym obszarze. W rysunkach, a później obrazach wyrażał swoje patrzenie na siebie, drugiego człowieka i otaczającą go rzeczywistość. Rozwijanie tego talentu – utrzymywanego w zaciśnięciu domowym – pozwoliło w ostatnich latach przystąpić do pisania ikon. Widział w nich życie Boga, Jego Obecność i Piękno Świętości. Wielką radością Księdza Marka było to, że mógł komuś – nawet nieznanym osobom – podarować to, co

stanowiło dla niego wartość. Chętnie ofiarowywał cenne przedmioty, książki czy judaika, również ikony. Na niespełna dwa miesiące przed niespodziewaną śmiercią wraz z kolegami kursowymi udał się na bardzo starannie przygotowaną pielgrzymkę do Rzymu w związku ze srebrnym jubileuszem kapłaństwa. Każdy wówczas zauważył, że największą radością Księdza Marka podczas tej podróży była możliwość spotkania się Papieżem Franciszkiem, a następnie Papieżem Seniosem Benedyktem XVI i wręczenia każdemu z nich swoich ikon. Było mu dane to przeżyć. Kto wie, może to były ostatnie dary, jakie przekazał drugiemu człowiekowi tu na ziemi? W ciągu życia obdarował tylu ludzi, a na koniec papieży... Wydaje się, że mało jest biografii, w których można odnotować taki fakt!

Pismo Święte, rośliny, ikony – w nich jest zawarte, choć na różny sposób, życie. I tym żył Ksiądz Marek – Kapłan oddany Bogu i bliźniemu, człowiek cierpliwy, skromny, wrażliwy. To wszystko pokazuje, jak w krótkim czasie Ksiądz Marek wiele przeżył i dokonał.

Ksiądz Marek odszedł w dzień Pański, 10 lipca 2022 r., nad ranem. Nie dane już mu było wyjść na poranną Eucharystię. Nieobecność punktualnego Kapłana wzbudziła niepokój w wiernych parafianach, którzy poczynili odpowiednie kroki, aby skutecznie sprawdzić, co się stało. Chyba nikt nie przypuszczał, że przyjdzie im zobaczyć martwe ciało swojego proboszcza. Tego dnia w pierwszym czytaniu mszalny były odczytywane słowa Mojżesza: „Będziesz słuchał głosu Pana Boga swego, przestrzegając Jego poleceń i postanowień zapisanych w księdze tego Prawa; wrócisz do Pana Boga swego z całego swego serca i z całej swej duszy. Gdyż polecenie to, które Ja ci dzisiaj daję, nie przekracza twych możliwości i nie jest poza twoim zasięgiem... Gdyż słowo to jest bardzo blisko ciebie: w twych ustach i w twoim sercu, byś je mógł wypełnić” (Pwt 30,10-14). Brzmi to jak streszczenie życia Księdza Marka – kapłana, bibliisty, proboszcza, moderatora Dzieła Biblijnego. Równie wymownym znakiem jest Ewangelia z tej niedzieli – przypowieść o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10,25-37). Ilu jest tych, których Ksiądz Marek otaczał swoją samarytańską pomocą i kapłańską służbą, gojąc ich rany duchowe, egzystencjalne, cielesne... Dlatego, choć w tę niedzielę już nie sprawował we właściwy dla siebie sposób Eucharystii, co zawsze zachwycało wiernych i rozbudzało ich wiarę i miłość, to możemy wyrażać nadzieję, że jego serce ożyło (Psalm) i uczestniczył w niebiańskiej liturgii, ponieważ stanął przed Chrystusem, który jest „przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie...” (II czytanie, Kol 1,15-20).

Pożegnanie Księdza Marka odbyło się w dwu etapach. Najpierw w jego kościele parafialnym w dniu 12 lipca 2022 r. o godzinie 16:00 była sprawowana

Msza święta żałobna pod przewodnictwem bpa Wiesława Meringa, a następnie Msza święta pogrzebowa, która odbyła się 13 lipca 2022 r. o godz. 11:00 w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Turku, której także przewodniczył bp Wiesław. Ciało spoczęło na tamtejszym cmentarzu w rodzinnym grobowcu. Obie uroczystości przyciągnęły – oprócz najbliższej rodziny – setki kapłanów, przyjaciół, wiernych. Były odczytywane listy kondolencyjne, wyrażane słowa pożegnania, uznania i wdzięczności. To kolejne świadectwo zacności Księdza Marka.

„Uwiodłeś mnie, Panie...”. Księżu Marku, niech Miłosierny Bóg, któremu byłeś posłuszny przez całe życie, przyjmie Cię do swojej chwały!

Ks. dr Mariusz Szmajdziński, SBP 169